

Irena Rudziewicz

Tematyka białoruska na łamach pisma "Niezabudka" (1840-1844)

Acta Polono-Ruthenica 4, 265-275

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Irena Rudziewicz
Olsztyn

Tematyka białoruska na łamach pisma „Niezabudka” (1840 - 1844)

W okresie międzypowstaniowym na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, na ziemiach litewsko-ruskich, na pograniczu dwóch sąsiednich narodów - polskiego i białoruskiego, istotną rolę odgrywała prasa literacka, społeczno-kulturalna i polityczna. Na jej bogaty rozwój miały wpływ oryginalne koncepcje ideowo-polityczne, powstawanie nowych form społecznych, kształtowanie się różnych zamierzeń gospodarczo-ekonomicznych. Wzbudzało to emocje, zainteresowania, chęć poznania i przyswojenia nowości, zmian zachodzących zarówno w życiu ekonomiczno-gospodarczym, jak i literacko-kulturalnym.

Istniejące w okresie między powstaniami czasopisma, almanachy i noworoczniki sprzyjały kontaktom obu narodów, przenikaniu się kultur i zjawisk literackich, służyły rozwojowi wspólnot terytorialnych i lokalnych. Były przeznaczone dla szerokiego kręgu czytelników. Miały dostarczać informacji o najnowszych tendencjach w dziedzinie sztuki i literatury, o nowych formach i drogach rozwoju ówczesnego procesu literackiego, ukazywać i propagować modne gatunki poetyckie, stanowić element tworzenia nowoczesnej popularnej literatury.

Połowa XIX wieku sprzyjała rozwojowi pism regionalnych, silnie związanych z danym terenem, prowincją, „małą ojczyzną”, skupiających współpracowników, autorów i korespondentów z ośrodków regionalnych. Wpływały one na kształtowanie się nowego typu stosunków między obywatelami kresów wschodnich Rzeczypospolitej, ukazywały kulturę i stan umysłowy ówczesnych mieszkańców, budziły zainteresowanie kulturalno-literackie i skłonności piśmiennicze, stawały się dokumentem i kroniką życia tamtych lat.

Wśród czasopism pojawiających się na ziemiach litewsko-ruskich znajduje się wydawana z inicjatywy studiującej młodzieży polskiej w la-

tach 1840 - 1844 w Petersburgu „Niezapudka” pod redakcją Jana Barzczewskiego (1790 - 1851), podejmująca przez wiele lat działalność kulturalno-literacką. Na jej łamach wśród różnorodnego materiału pojawia się i tematyka białoruska, rozumiana tutaj bardzo szeroko. Większość tego typu publikacji miała charakter pouczający i informacyjny, przyczyniając się do lepszego poznania i zrozumienia życia, kultury, historii i teraźniejszości ludu białoruskiego. O genezie i sposobie powstania „Niezapudki” w sposób interesujący i, jak się wydaje, wyczerpujący pisze Mieczysław Ingłot.¹

Egzemplarze pisma były rozpowszechniane poprzez prenumeratorków², o których stale zabiegała redakcja, co prowadziło do uzależnienia rozmiarów i charakteru publikacji od zamówień czy też istniejącej mody literacko-czytelniczej. Krytykowana przez wielu publicystów³ subskrypcja była jednak w owych czasach jedyną formą bezpośredniego dotarcia do różnych środowisk. „Niezapudka” rozprowadzana była wśród ziemiaństwa, duchowieństwa, szlachty zaściankowej, wojskowych, ludzi wolnych zawodów w Petersburgu, na Litwie i Białorusi. Mniej była znana na ziemiach Królestwa. Nakłady pisma były spore, a wśród autorów spotykamy mieszkańców różnych ziem.

Redakcja pragnęła promować autorów rodzinnych miejsc, wywodzących się z własnej kultury, ludowych korzeni, którzy odzwierciedlali kłopoty i różnorodne zjawiska przede wszystkim wsi i miasteczek. Większość piszących pochodziła z Petersburga, pozyskiwano do współpracy i pisarzy z prowincji, zabiegano również o znane i cenione w literaturze osoby, by przy ich pomocy kształtować zasady ideowe pisma. Wśród współpracowników „Niezapudki” znajdowali się Wincenty Gozdawa Reutt, Hieronim Marcinkiewicz, Tadeusz Łada-Zabłocki, który po jej upadku rozpoczął współpracę z „Rubonem” (1842 - 1849) pod redakcją

¹ M. Ingłot, *Polskie czasopisma literackie ziem litewsko-ruskich w latach 1832 - 1851*, Warszawa 1966, s. 83-91.

² Redakcja w kolejnych numerach zamieszczała listy prenumeratorków. Zob.: „Niezapudka”, 1840, R. 1, s. 246-255; 1841, R. 2, s. 305-319; 1842, R. 3, s. 293-302; 1843, R. 4, s. 285-294; 1844, R. 5, s. 295-306.

³ [A. J. Rolle] dr Antoni J., *Z korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego (1842 - 1846)*, „Niwa”, 1888, z. 313; F. M. S. [obieszanski], *Drukarstwo polskie*, [w:] *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*, t. 7; *Kilka uwag przeciw dwuzłotowym prenumeratorkom*, „Gazeta Polska”, 1828, nr 336.

Kazimierza Bujnickiego (1788 - 1878).⁴

Na kartach „Niezabudki” spotykamy dużą ilość materiałów literackich. Wynikało to zarówno ze szczególnego zainteresowania czytelników literaturą piękną, jak i z atrakcyjności pracy pisarskiej dla wielu pisarzy amatorów, co powodowało - niestety - powszechność pisania i rozwój zjawiska grafomanii. W okresie międzypowstaniowym przypisywano literaturze ważną rolę obrońcy kultury narodowej, której źródła dostrzegano w folklorze i twórczości ludowej. Na łamach pisma pojawiły się więc utwory nawiązujące do folkloru, w tym i białoruskiego. Zarówno Barszczewskiego, jak i całą redakcję interesowała przeszłość Litwy, Łotwy i Białorusi, literatura i kultura tych ziem. Wielu pisarzy zajmowało się folklorem, pisało utwory nawiązujące do twórczości ludowej lub jej poświęcone, tworzyło gawędy, opowieści, fantazje i pieśni, sięgając do motywów nadniemeńskich lub naddźwińskich baśni, legend, piosenek, obrzędów i wierzeń. Publikowane na łamach „Niezabudki” nosiły moralizatorski, użytkowy i wychowawczy charakter zarówno przy opiewaniu historycznej przeszłości, jak i piękna krajobrazu, ruin, zamków, bohaterstwa rycerzy i wierności ich ukochanych. Przybliżyły one czytelnikom pisma ziemię białoruską, jej obyczaje, wierzenia, folklor i historię.

Na wiadomość o powstaniu pisma prowincjonalnego „Rubon” - organu okolic naddźwińskich bliskich Barszczewskiemu - na łamach „Niezabudki” został opublikowany wiersz *Rubon*. Oprócz opisu uroków ziem litewsko-łotewsko-białoruskich zawierał przekazy o pradawnych słowiańskich duchach, nimfach, rusałkach i dziwach, które nadal były żywe w gminnych śpiewach, w ludowych zabawach i obrzędach. Noc świętojańska Jana Kupały pełna jest tajemniczości, cudów, dziwów, kwitnących paproci, przynoszących szczęście i dobrobyt tym, którzy spotkają, dotkną lub złapią złotą nić „przelót-trawy”.

I przelót - trawa w powietrzu się nosi,
I woda igra o ciemnej północy;
Król lasów w państwo swe wędrowca prosi.
I tam go więzi w czarodziejskiej mocy.⁵

⁴ O tym piśmie zob.: I. Rudziewicz, *Tematyka białoruska na łamach pisma „Rubon”*, „Przegląd Wschodni”, 1997, t. 4, z. 3, s. 617-624.

⁵ G. Szepielewicz, *Rubon*, „Niezabudka”, 1843, R. 4, s. 245.

Według wierzeń ludu białoruskiego, wyrażanych w pieśniach wieśniaków, szczęście, bogactwo, wspaniałe jadlo i napoje, zabawy, uciechy i miłość spotka w noc Kupały tylko ten, kto wejdzie do pełnego tajemnic lasu z wiarą, nadzieją, bez obaw i złych zamiarów. Gdy tego zabraknie, złe moce będą wodzić takiego wędrowca po trzęsawiskach, błotach, wśród kłód i mogił. Śpiewa również lud białoruski o dawnych dziejach, wspominając walki i potyczki, poległych rycerzy i bohaterów swych ziem:

A w tych Kurhanach jeszcze tleją szczątki,
W zaciętych walkach poległych tu ludzi.
Słyszał gwar wojska w ocuconym borze,
I tentent jazdy, i tłumny szczeł broni.⁶

Fakt pojawiania się na kresach nowego wydawnictwa literackiego znalazł również odbicie w opublikowanym panegiryku redaktora naczelnego „Niezabudki”, wysławiającego osobę redaktora „Rubona” Kazimierza Bujnickiego, zawierającego rady literackie i uwagi redaktorskie:

Innego mowa przyjemna i śmiała,
A myśl ukryta i zdradą zaćmiona,
Pamiętaj, słowo jest do serca strzałą,
Trucizną gorzką bywa napojona.⁷

Opisy kresów wschodnich występują na łamach „Niezabudki” także w utworach prozatorskich. „Bywałem w chacie Poleszczuka, to ubogiego litewskiego wieśniaka - pisze w szkicach ze swoich wędrówek Ludwik Podbereski - płoty i parkany były murami dla mnie, a chaty wieśniacze pałacami, w których królowała gościnność, [gdzie] latem, wiosną, w ukojącej, czystej wiejskiej ustroni wszystko jest naiwne, harmonijne, głos wszelki jest tu dźwiękami życia i kochania”.⁸

W tych obyczajowo-krajoznawczych obrazkach uchwycił autor urodę wiejskiego pejzażu, wiele miejsca poświęcił światu roślin. Opisał znane sobie kwiaty, przybliżając urok wiejskich ogródków, gdzie królowały

⁶ Ibidem, s. 247.

⁷ J. Barszczewski, *Małemu Bujnickiemu*, „Niezabudka”, 1844, R. 5, s. 164-166.

⁸ L. D. Podbereski, *Sześć chat (Wyjątek ze szkiców Litwy)*, „Niezabudka”, 1842, R. 3, s. 216.

kolorowe maki, pachnące jaśminy, wzbudzając w duszy rzewność i smutek, gdyż przywracały wspomnienia z lat beztroskiego dzieciństwa, z okresu pełnego szczęścia i wesołych zabaw. „Lubię mak polny - pisze Podbereski - boże drzewko małej mojej siostrzyczki; smutne opowiadanie na długo rzewność w duszy mojej zostawia; kąpię się w wodach stawka pod młyneczkiem, upajam się woniami jaśminu, w wazonie pod oknem matki stojącego”.⁹

Obrazy i spostrzeżenia autora dotyczące codziennego, spokojnego, a nawet szczęśliwego życia zaścianka szlacheckiego są sentymentalne, przepojone wspomnieniami, choć nie bez lekko ironicznego, czasem współczującego podtekstu. Za tymi sielankowo-romantycznymi opisami uroków letniego wiejskiego dnia i piękna okolic kryje się i ludzka tragedia. W chałupie na skraju wsi leży nieboszczyk, biedny chłop, który zmarł w środku upalnego dnia i nad nim lamentują niewiasty, płaczą krewni i sąsiedzi.

W „Niezapudce” spotyka się jednak najczęściej wiersze autorstwa Barszczewskiego - wydawcy pisma, wielokrotnie odwołującego się do białoruskich motywów ludowych, bogactwa i uroków przyrody i ziemi nadniemieńskiej. Był on bowiem jednym ze zbieraczy, kolekcjonerów i propagatorów litewsko-białoruskiego folkloru, który znał doskonale z dzieciństwa. Urodzony w ubogiej rodzinie szlachcica zaściankowego w miejscowości Morohy na Witebszczyźnie, poznał język i twórczość ludu i szlachty zaściankowej. Przez wiele lat tworzył zabawne okolicznościowe wierszyki białoruskie, cieszące się ogromną popularnością.¹⁰ Zbierał i wydawał w języku polskim legendy i pieśni białoruskie. Po polsku jest też napisane i opublikowane największe jego dzieło *Szlachcic Zawalnia czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach* (t. 1-4, 1844-1846)¹¹, będące zbiorem ludowych białoruskich baśni, legend i opowieści.

⁹ Ibidem, s. 213. W tym roczniku także: *Pastwa wyobraźni* (z *Matyldy Rokebu*), s. 189-193; oraz *Moje ziółko pocięchy*, s. 260-262.

¹⁰ Były wydane i zachowały się tylko trzy: *Rabunki muzykoŭ* (umieszczony w *Szlachcicu Zawalniu*); *Da czym-że twaja dzieweńka, hałoŭka zaniata* (napisany w 1809 r.); *Harelica, Ziaziula, Dziewońka*, opublikowane w „Roczniku Literackim”, Petersburg 1843, R. 1, s. 202-224.

¹¹ Fragmenty zob.: J. Barszczewski, *Drewniany Dziadek. Powieść*, „Niezapudka”, 1844, R. 5, s. 89-115; tenże, *Dalsze opowiadanie o drewnianym dziadku i o Kobiecie Insekcie*, „Rubon”, 1847, t. 8, s. 131-175.

Ukształtowany pod wpływem idei oświeceniowych i sentymentalnych, Barszczewski łączył w utworach literackich ten nurt z romantycznym zamiłowaniem do fantastyki, ludowości, tajemniczości ballad i poezji ludowej. Przykłady tego odnajdujemy na łamach „Niezabudki”, gdzie drukował fantastyczne opowieści i ballady o zbłąkanych duszach, mrocznych cieniach, rusałkach i wodnicach¹², podania z elementami bajek, wierszeń, obrzędów i zaklęć czarnoksiężników, którzy mogą zabić bohatera, zamienić go w zwierzę, ducha czy błakające się ogniki.

Już przyszła sądu godzina,
Piorun z obłoku uderza,
Drzewo na części rozcina,
Zabija z koniem rycerza.¹³

Odwołuje się Barszczewski do zdarzeń, pieśni, pejzaży zapamiętanych z lat dzieciństwa lub wędrówek po rodzinnym kraju, rysuje na tle przyrody postacie dziewcząt i kobiet, tworząc nowy koloryt i przydając opisywanym postaciom i zdarzeniom niespotykany do tej pory wymiar, nieoczekiwany moralizatorski finał:

Już brzegiem Dźwiny Zosia powraca,
Świecą się świeże kwiaty z koszyka,
I jej hymn święty, gorliwa praca,
Uprzedza ranne trudy rolnika.¹⁴

¹² Oto przykłady opowieści, ballad i fantazji Barszczewskiego drukowanych w „Niezabudce”: *Fantazja*, 1840, R. 1, s. 241-245; *Rusałka zwodnica. Z podań gminnych. Ballada*, 1841, R. 2, s. 29-36, *Góra Poczanowska. Na Rusi*, s. 99-102, *Zdrój Dziewicy. Z podań nad Dźwiną*, s. 222-229, *Podróżny*, s. 287-288; *Dwie Brzozy. Ballada. Z podań gminnych*, 1842, R. 3, s. 164-171, *Rozpacz. Ballada*, s. 204-211, *Kurhany. Ballada*, s. 224-231, *Fantazja*, s. 269-273; *Jezioro zarosłe. Ballada. Z podań gminnych*, 1843, R. 4, s. 123-131, *Rybak*, s. 152-156, *Nina. Fantazja*, s. 206-208, *Zemsta. Ballada*, s. 221-224; *Melodia. Duch*, 1844, R. 5, s. 5-8.

¹³ J. Barszczewski, *Przysięga. Ballada*, „Niezabudka”, 1842, R. 3, s. 242.

¹⁴ J. Barszczewski, *Kwiaty. Dla Modesty Ła...skiej*, „Niezabudka”, 1842, R. 3, s. 13. Na łamach pisma były publikowane i inne utwory Barszczewskiego poświęcone postaciom kobiecym: *Do Julii*, 1840, R. 1, s. 193-195; *Dla Elizy*, 1841, R. 2, s. 88, *Do Modesty Ła...skiej*, s. 269-270, *Nic mi się tu nie podoba*, s. 294-295; *Cierpienie. Sonet*, 1842, R. 3, s. 21, *Dla Johanny A...wicz*, s. 25-26; *Dla Józefy Szepielewicz. Pamięci jej matki*, 1843, R. 4, s. 85-88.

Moralizatorskie nastawienie Barszczewskiego obserwujemy w wielu poetyckich utworach o przeróżnej tematyce. Niektóre z nich poeta kończy przesłaniem, jak np. w balladzie *Portret*, gdzie rysuje obraz społeczeństwa, wracając do szlacheckich obyczajowo-moralnych wzorców, do wydarzeń z historycznej przeszłości, która wpływa na terażniejszość i przyszłość:

Kto swych ojców zdradza cienie,
Nie uśpi w winie sumienia.¹⁵

W utworach lirycznych przejawiają się też elementy patriotyczne, narodowościowe przeważnie w formach aluzyjnych, gdyż takie były tylko możliwe. Tęsknoty popowstaniowych tułaczy, znajdujących się nad Leną, możemy domyślać się z ich spontanicznej radości na widok małego kwiatka - bratka:

Patrzcie jak barwa przyjemna,
Jakby kwitnął w samej wiosnie,
Ach on taki blisko Niemna,
Blisko Wisły u nas rośnie.¹⁶

Większość utworów Barszczewskiego oparta jest na jego własnych przeżyciach. Zajmuje go żywo historyczna przeszłość i terażniejszość ziem białoruskich, położenie chłopów, których krzywdę dostrzega, a niesprawiedliwość społeczną krytykuje. Wzorując się na twórczości ludowej poeta w swoich utworach poetyckich porusza zagadnienia społeczne, sprawy rozwoju oświaty i kultury, gospodarki i ekonomiki. Ideą Barszczewskiego było ożywienie życia literackiego i kulturalnego na ziemiach litewsko-białoruskich, wzbudzenie zamiłowania do literatury i zapomnianej kultury ludu białoruskiego.

¹⁵ J. Barszczewski, *Portret. Ballada*, „Niezapbudka”, 1842, R. 4, s. 112. Były publikowane i inne utwory poety o charakterze wychowawczym: *Napomnienie matki*, 1840, R. 1, s. 214-217; *Godło. Do J. A.*, 1841, R. 2, s. 103-105; *Do Stanisława Jurjewicza*, 1842, R. 3, s. 159-160, *Do młodzieży*, s. 276-277; *Północna Zorza*, 1843, R. 4, s. 1-2.

¹⁶ J. Barszczewski, *Bratek. Dla...*, „Niezapbudka”, 1843, R. 4, s. 166. Elementy patriotyczne spotykamy także w innych utworach poety: *Smutek*, 1842, R. 3, s. 185-186, *Kwiaty*, s. 12-16; *Wiosna w stolicy*, 1843, R. 4, s. 139-140; *Sonety*, 1844, R. 5, s. 12-16, *Zapamiętałość ludzka*, s. 229.

Z polskich i białoruskich pieśni ludowych czerpie motywy także Wincenty Dawid (1816 - 1897). Z jego twórczością spotykamy się na stronicach „Niezabudki” stosunkowo często. Pedagog i filozof, nauczyciel języka polskiego, autor rozpraw naukowych, w których zastanawia się: „czy życie naszego ludu, obyczaje, obrzędy, jego fantazje i zabobony, czyż nie przedstawiają bogatego pola dla artysty? Potrzeba tylko zbadać naszą rzeczywistość, te nieprzebrane kopalnie przeszłości, wydobyć z nich złoto poezji. Idzie tylko o ich poznanie, odgrzebanie tego, co w nich jest istotnym, prawdziwym, pięknym”.¹⁷

W swoich utworach poetyckich Dawid podkreśla piękno ziemi białoruskiej, opiewa jej krajobraz, zielone pola i lasy, kolorowe łąki. W sonetach, pieśniach, balladach, lirycznych wierszach oraz powieściach poetyckich mówi o przeszłości ziemi i jej pracowitym ludzie, który żyje biednie, ale z ogromną wiarą w przyszłość; opisuje wioski i okolice, miasteczka z drewnianymi cerkwiami w tle oraz miasta, których mury bieleją w porannym słońcu:

Kraj okoliczny. Tam miasto bieleje,
Krzyż rannym światłem przez mgłę jaśnieje,
Patrzą wieże w rzek jasne lazury.

Wszak w dali inna. widna okolica,
Wioska ojczysta - dymne chaty w dole,
Leśne pagórki stanęły w półkole.¹⁸

O urokach ziem rodzinnych, pięknie znajomych okolic piszą i inni autorzy z dworów i dworków polskich rozsianych po Litwie i ziemi białoruskiej. Czerpią oni z folkloru i z życia ludu tematy, zachwycają się urokami przyrody prowincji białoruskich, opisują dzieje swoich okolic. Należy do nich Wincenty Gozdawa Reutt, zamieszczający swoje wiersze w kolejnych zeszytach „Niezabudki”. Są pisane w formie porównań i kontrastowych zestawień dnia dzisiejszego z dawnymi czasami i mają naj-

¹⁷ W. Dawid, *Oryginalność i nowość w artystostwie - prawda estetyczna*, „Niezabudka”, 1841, R. 2, s. 253-254.

¹⁸ W. Dawid, *Wyjątek z powieści Oleszko. Powrót*, „Niezabudka”, 1843, R. 4, s. 113-116. Por. także: *Wyjazd. Dumka*, 1840, R. 1, s. 1-13; *Sonet*, 1841, R. 2, s. 214-221.

częściej wymowę moralizatorską:

Że świat kiedyś był sformiejszy
Względem cnoty, zacnych czynów,
Mniej fałszywy - pobożniejszy,
Pracowitszych rodził synów.¹⁹

Reutt sięga również do legendarnych dziejów, tworząc szkice historyczne o postaciach konkretnych lub stworzonych przez fantazję ludową.²⁰ Można tu też odwołać się do utworu Filipa Polańskiego poświęconego postaci księdza Adama Krasieńskiego, którego lud białoruski pamiętał doskonale, choć opuścił on swoje ziemie ojczyste, powędrował w kraje dalekie, co autor mu wypomina. Wspomina również kolędy księdza Antoniego Moszyńskiego, bardzo popularne wśród wieśniaków:

Bo równy w siłach, słodki autor kolędy
Równe też zyskał z tobą publiczności względy.²¹

Do najdawniejszych czasów Białej Rusi sięga Karol Emeryk Siedrotski, stały współpracownik „Niezabudki”. W fantazji historycznej *Zburzenie Korostanu* opisuje legendarne czasy Drewlan, którzy osiedlili się na nizinnych terenach Białorusi, w dorzeczach rzek:

To morze nizin od brzegów Prypeci,
Po brzeg Kozarów co Teterów dzieli,
I od Horynia co do Niemna leci,
Pod swą siedzibę Drewlanie zajęli.²²

¹⁹ W. G. Reutt, *Dawniej i dziś*, „Niezabudka”, 1842, R. 3, s. 243-259, a także: *Entuzjasta. Fantazja*, 1841, R. 2, s. 89-95; *Wiersze*, 1842, R. 3, s. 22-23, 148-156, 203; *Piosnka dla przyjaciół przy winie*, 1843, R. 4, s. 135-136, *Dwaj bracia. Aniołowie (Szkic fantastyczny)*, s. 144-157, *Ośmio-wiersz. Improwizacja*, s. 239.

²⁰ W. G. Reutt, *Zofia Chrzanowska (Ustęp historyczny). Z dziejów XVI wieku*, „Niezabudka”, 1843, R. 4, s. 174-179; także *Wyjątki z powieści „Mahwina”*, 1844, R. 5, s. 210-213.

²¹ F. Polański, *List do księdza Adama Stanisława Krasieńskiego*, „Niezabudka”, 1843, R. 4, s. 119.

²² E. K. Siedrotski, *Wyjątki z fantazji historycznej pod tytułem „Zburzenie Korostanu”*, „Niezabudka”, 1843, R. 4, s. 225.

W dziejach tego plemienia wiele było walk, nienawiści, rozlanej krwi, ale ich głównym dążeniem było zdobycie niepodległości, umocnienie obronności rodzinnej ziemi, utrzymanie wolności i niezależności, którą lud Drewlan ukochał najbardziej i za którą gotów był oddać życie:

On chciał pokoju, lecz pragnął swobody,
W żądzy wolności przepędził wiek młody.²³

Umiłowanie wolności, jako motyw przewodni, wielokrotnie występuje w utworach literackich drukowanych na łamach „Niezabudki”. Nawiązują do tego aspektu autorzy wierszy lirycznych z różnych części kraju. Za przykład może tu służyć utwór *Do słowika w klatce*, nadesłany przez autorkę ze Starego Konstantynowa. Na prośbę o pieśń siedzący w klatce słowik odpowiada, iż w niewoli nie śpiewa i zacznie śpiewać dopiero w swoim domu, na rodzinnej ziemi w ojczystym kraju:

Ja lubię śpiewać w rodzinnym gaju
I życie pędzić w rodzinnym kraju.

Te słowa wywołują u bohatera lirycznego uczucia tęsknoty i marzenia o wolności zarówno dla siebie, jak i całego narodu oraz ból, że nie nadejdzie ona szybko i trudno będzie w najbliższym czasie znaleźć się w wolnym kraju:

I moje serce tęskni w niewoli
A w oku błyszczy łeska niedoli.

Twoja niedola skończyć się może,
Ty wrócisz w rodzinne strony.²⁴

Wśród autorów „Niezabudki” niewątpliwie jedną z bardziej popularnych postaci był krytyk, humorysta, powieściopisarz i satyryk Ludwik Szytyma (1809 - 1886), używający przeróżnych, czasem komicznych, pseudonimów literackich: Eleonora (imię żony), Bomba, Pantofel.

²³ Ibidem, s. 227. Zob. też tego autora: *Dla Leona*, 1842, R. 3, s. 27-35; 1843, R. 4, s. 94-109.

²⁴ Aniela z Kozłowskich Marcinkowska, *Do słowika w klatce*, „Niezabudka”, 1844, R. 5, s. 136-137.

Uczestniczył w powstaniu listopadowym, był zesłany, potem pracował w sztabie rosyjskiej armii w randze generała. Należał do autorów o konserwatywnych poglądach, był czołowym współpracownikiem i krytykiem literackim koterii petersburskiej i „Tygodnika Petersburskiego”²⁵. Na łamach „Niezabudki” opublikował kilka utworów, pośrednio tylko związanych z tematyką białoruską. Bohaterka jednego z nich w swoim pamiętniku opowiada, że mając osiemnaście lat, tuż po powstaniu, mieszkała „w Witebsku i wszyscy moi kuzyni siedzieli gdzieś tam w lasach o 100 mil od nas. Dziwna rzecz, myślałam sobie, jak to musi być smutno żyć w takiej odległości od Witebska! Wszak tam pewnie nie ma żadnych zabaw”²⁶.

Podsumowując przegląd tematyki białoruskiej na łamach petersburskiego noworocznika należy stwierdzić, iż materiał literacki dotyczący tej problematyki nie był imponujący, redaktor nie zdołał pozyskać do współpracy wybitnych autorów tamtych czasów. Mimo to znaczenie „Niezabudki” było istotne, gdyż przy pomocy literatów związanych i obcujących z codziennym życiem ludu ziem białorusko-litewsko-łotewskich mogli czytelnicy przekonać się o pięknie gawęd wiejskich, pieśni ludowych, opowieści fantastycznych, bajek i legend snutych przez Białorusinów na tle ich trudnego życia.

Stale podkreślane umiłowanie ziemi ojczystej, zachwyt nad jej krajobrazem i przyrodą, ciepły stosunek do pokrzywdzonego ludu, dążenie do obudzenia świadomości o niezbędności oświaty i wykształcenia, a przede wszystkim umiłowanie barwnej twórczości ludowej wyróżnia „Niezabudkę” wśród innych pism literackich lat czterdziestych XIX wieku.

²⁵ Zob. m.in.: M. Ingot, *Poglądy literackie koterii petersburskiej w latach 1841 - 1843*, Wrocław 1961; J. Kucharski, *Czasopiśmiennictwo polskie wieku XIX w Królestwie, na Litwie i Rusi oraz na emigracji*, Warszawa 1911; M. Straszewska, *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim w latach 1832 - 1848*, cz. 1, Wrocław 1953; cz. 2, 1959; E. Tomaszewski, *Prasa Królestwa Polskiego i ziem litewsko-ruskich okresu międzypowstaniowego (1832 - 1864)*, [w:] *Prasa polska w latach 1661 - 1864*, Warszawa 1976, s. 110-198.

²⁶ E. Szymer, *Pantofel - historia mego kuzyna*, „Niezabudka”, 1841, R. 2, s. 108. Opublikowano i inne utwory tego pisarza: *Urywki z pamiętnika oryginalnie wychowanej kobiety*, zebrane i wydane przez E. Szymer, 1842, R. 3, s. 36-145; *Żal dziewczyny*, 1843, R. 4, s. 3-7, *Trupia główka. Powiastka, napisana przy kolebce mojego Leona*, s. 22-82; *Bartłomiej. W chmurach*, s. 180-181.